

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 MARCA 2005 R.
SNO 7/05

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jan Górowski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego na posiedzeniu, po rozpoznaniu zażalenia obrońcy sędziego na zarządzenie Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego o odmowie przyjęcia zażalenia na zarządzenie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 18 października 2004 r. pozostawiające bez rozpoznania zastrzeżenie do postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 5 marca 2004 r.

p o s t a n o w i ł :

- 1) zaskarżone zarządzenie uchylić,
- 2) przyjąć do rozpoznania zażalenie z dnia 22 listopada 2004 r. na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 18 października 2004 r.,
- 3) zażalenia nie uwzględnić i utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 18 października 2004 r.

U z a s a d n i e n i e

Obrońca sędziego Sądu Rejonowego zaskarżył zażaleniem zarządzenie Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 7 grudnia 2004 r. o odmowie przyjęcia zażalenia na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 18 października 2004 r. pozostawiającą bez rozpoznania zastrzeżenie do postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 5 marca 2004 r.

Zażalenie to jest zasadne.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w uchwałą z dnia 18 października 2004 r. pozostawił bez rozpoznania zastrzeżenie do postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 5 marca 2004 r. o udzieleniu wytyku judykacyjnego sędziemu Sądowi Rejonowego.

Zażalenie na tę uchwałę złożył obrońca sędziego, podnosząc zarzuty co do tej uchwały, mające wskazywać – zdaniem skarżącego – na niezasadne pozostawienie wniesionego „zastrzeżenia” bez rozpoznania.

Zarządzeniem Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego odmówiono przyjęcia tego zażalenia.

Nie było podstaw po temu, by odmówić przyjęcia tego zażalenia jako niedopuszczalnego z mocy ustawy. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, wydając w dniu 18 października 2004 r. uchwałę o pozostawieniu bez rozpoznania

„zastrzeżenia” do postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 5 marca 2004 r. o udzieleniu wytyku judykacyjnego sędziemu Sądu Rejonowego, działał jako sąd dyscyplinarny pierwszej instancji i na tę uchwałę przysługiwało osobie zainteresowanej zażalenie do sądu odwoławczego, jakim jest Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny. Postępowanie dyscyplinarne jest bowiem co do zasady postępowaniem dwuinstancyjnym, zaś pismo zwane „zastrzeżeniem” złożone do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego przez sędziego Sądu Rejonowego od wytyku udzielonego w trybie art. 40 ust. 1 p.u.s.p., niejako na zasadzie analogii do zastrzeżenia od wytyku udzielonego w trybie nadzoru administracyjnego (w trybie art. 37 ust. 4 p.u.s.p.), nie mogło być traktowane jako środek odwoławczy od tego wytyku, a jedynie jako „wniosek o zbadanie jego zasadności” przez Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny. Skoro więc Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, uznając uchwałę z dnia 18 października 2004 r., że obowiązujące przepisy p.u.s.p. nie przewidują jakiejkolwiek drogi procesowej prowadzącej do zakwestionowania trafności udzielonego w trybie art. 40 § 1 p.u.s.p. wytyku judykacyjnego i wobec tego pozostawiając pismo sędziego zwane „zastrzeżeniem” bez rozpoznania (w istocie odmawiając wszczęcia w tej kwestii postępowania w trybie dyscyplinarnym) działał jako dyscyplinarny sąd pierwszej instancji, to od orzeczenia takiego przysługuje środek odwoławczy (w tym konkretnym przypadku – zażalenie). Dlatego bezpodstawnie zarządzeniem Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 7 grudnia 2004 r. odmówiono przyjęcia zażalenia obrońcy sędziego na uchwałę Sądu z dnia 18 października 2004 r.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone zarządzenie i uznając zażalenie obrońcy sędziego z dnia 22 listopada 2004 r. na uchwałę z dnia 18 października 2004 r. za dopuszczalne, przyjął je do rozpoznania.

Rozpoznając to zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał je za oczywiście bezzasadne.

Bezspornym jest, że obowiązujące przepisy p.u.s.p. nie przewidują jakiejkolwiek drogi procesowej prowadzącej do zakwestionowania trafności udzielonego w trybie art. 40 § 1 p.u.s.p. wytyku judykacyjnego.

Natomiast podniesiona w zażaleniu argumentacja wyprowadzająca prawo do żądania rozpoznania zasadności udzielonego sędziemu „wytyku judykacyjnego” bezpośrednio z przepisów Konstytucji RP gwarantujących prawo do przynajmniej dwuinstancyjnego sądu, jest nietrafna. Przepisy Konstytucji kształtujące zakres obywatelskiego „prawa do sądu” nie pozbawiają ustawodawcy możliwości dowolnego kształtowania przepisów regulujących sprawowanie nadzoru nad działalnością administracyjną sądów. Poza tym tzw. wytyk judykacyjny służy przede wszystkim kształtowaniu prawidłowego orzecznictwa i mieści się w granicach kontroli dokonywanej w toku postępowania odwoławczego przez sąd wyższego rzędu w konkretnej sprawie. Jest zatem wyrazem oceny postępowania sądu pierwszej instancji w konkretnej sprawie, związanej przynajmniej pośrednio z jej konkretnym rozstrzygnięciem.

Ma on charakter sygnalizacyjny, nakierowany na uniknięcie przez sąd w przyszłości rażących uchybień w stosowaniu prawa, nie powoduje bezpośrednich konsekwencji o charakterze dyscyplinarnym, w szczególności, nie jest orzeczeniem o charakterze karno-dyscyplinarnym. Z tego powodu, podobnie jak rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie, nie może podlegać kontroli sądowej w trybie postępowania dyscyplinarnego.

Oczywiście, nie oznacza to, że nie byłoby pożądane, by w przyszłości ustawodawca przewidział np. możliwość uchylenia wytyku przez ten sam sąd, który go udzielił, lub jakiegoś trybu odwoławczego od postanowienia sądu o jego udzieleniu. W obecnym stanie prawnym taki tryb odwoławczy nie jest jednak przewidziany. Nie ma również możliwości jego wywiedzenia w drodze tzw. „*analogii iuris*” (co sugeruje obrońca sędziego) ani też z zasady bezpośredniego stosowania przepisów Konstytucji, gdyż jej art. 78 przewiduje prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, o ile ustawa nie przewiduje wyjątków od tej zasady.

W tych warunkach Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.